Rok VIII. Petroków, d. 13 (25) stycznia 1880 r. Nr. 4.

Prenumerata w miejscu:

rocznie	rs. 3 kop. —
półrocznie	rs. 1 kop. 50
kwartalnie	rs. — kop. 75
z przesyłką:	
rocznie	rs. 4 kop. 40
półrocznie	rs. 2 kop. 20
kwartalnie	rs. 1 kop. 10

Za odnoszenie do domu kwartalnie kop. 10.

TYDZIEŃ.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35 liter) lub za jego miejsce.
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „
za 11 i więcej „ „ 2 „
Cena ogłoszeń na pierwszej stronicy podwójna.
Reklamy po 10 kop. za wiersz.
Cena pojedyńczego numeru kop. 7 i pół.

Biuro Redakcyi i ekspedycyja główna, w domu W-go Michelsona przy ulicy Kaliskiej. — **Ogłoszenia przyjmują:** Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Piotrkowie,—agentura „Rajchman i Frendler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Główny; obie księgarnie w Piotrkowie; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniewski.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szołowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hłasko Antoni.	w Rawie	„ Wesołowski Antoni.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Z powodu Błonicy.

(Błoniawa; Diphteritis).

W skutek doniesień z niektórych dyrekcyj naukowych o panującej pomiędzy uczącymi się błonicy, kurator warszawskiego okręgu naukowego zażądał opinii, a raczej przepisów tej choroby dotyczących od wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Treść tych przepisów, tutejszej władzy szkolnej zakomunikowanych, podajemy *in extenso* w tej myśli, że wskazówki w nich zawarte nie mogą być obojętnemi i dla ogółu czytelników, tembardziej, że błonica i nas nie opuszcza już od lat kilku.

Otóż w przepisach powyższych, ułożonych przez prof. Andrejewa i Wisłockiego, czytamy, iż w obecnym stanie nauki za specyficzny błonicy powód uważają się organizmy roślinne — grzybki, które stosownie do swego rozwoju, przedstawiają się bądź to w formie niteczek, bądź też nadzwyczaj drobnych kolek. Organizmy te rozwijają się na błonach śluzowych, a najczęściej w przełyku; mniej z nich szkodliwe utrzymują się na powierzchni śluzowej błony, zaś zaraźliwsze przemieszkują tkanki głębsze, zkąd następnie bywają roznoszone, za pomocą krwi po całym organizmie człowieka.

Rozwojowi błonicowych grzybków sprzyjają: wiek dziecinny, wycieńczenie sił (czy to z powodu złych warunków, czy też chorób przebytych), jak również natury błon śluzowych, wszelkie tych błon zranienia, podrażnienia.

Zarazek błonicowy przenosi się z osoby na osobę, czy to za pomocą bezpośredniego zetknięcia się z chorym, czy też za pośrednictwem jego własnych lub otaczających sukien i przedmiotów; zaraża nim powietrze w mieszkaniu lub domu, w którym przez czas dłuższy znajdowali się chorzy.

Dlatego to przedewszystkiem wypada chorych odosobnić zostawiając ich przez czas choroby w innem zupełnie otoczeniu.

W tym czasie, kiedy błonica panuje, należy bardzo starannie unikać wszelkich cugów, przemoczenia obuwia i ubrania, a oprócz tego, przepłukiwać dwa razy dziennie gardło ściągającemi i przeciwgnilnemi środkami. Do takich należą: 1% roczyn kali chlorici, pół łyżeczki ałunu na szklankę wody, jedna część wody wapiennej na 5 części zwyczajnej, 1% roczyn kwasu karbolowego, 20 gran kwasu salicylowego na funt wody wrzącej, 2 grany kali hypermanganicum na funt wody dystylowanej. Wszystkie te płyny winny być podczas użycia chłodne, a to dlatego, ażeby podnosiły kurczliwość błony szluzowej i utrudniały przenikanie zakażających roślinek. Pożytecznem także być może poprostu kilkurazowe zimną wodą przepłukiwanie gardła.

O ile można rychło i starannie wypada leczyć wszelkie poczynające się katary przełyku, krtani nosa, a także katary chroniczne, szczególniej u osobników skrofulicznych, lub tych, które są w stadyjum powracania do zdrowia po skarlatynie.

Ponieważ grzybek błoniczny, w skutek swej nadzwyczajnej małości, może być łatwo unoszony w powietrze, a z powietrza opadać i zatrzymywać się na rozmaitych przedmiotach, zatem koniecznem jest, po przebytej chorobie, przewietrzanie mieszkań nietylko zajmowanych przez chorych, lecz także i sąsiednich, również tych rzeczy i przedmiotów, które znajdowały się w otoczeniu chorego. W tym celu mieszkania okadzają się siarką, chlorem i t. p., obmywają ściany, podłogi i sufity 5% roczynu kwasu karbolowego; takiemuż obmyciu poddają się meble i inne twarde przedmioty; reszta rzeczy odwietrza się za pomocą wysokiej temperatury, bądź to przez pranie, bądź też w ogrzanych piecach.

Siano, słoma i reszta podrzędnej wartości przedmiotów, powinny być spalone.

Podczas przebiegu błonicy chorzy powinni być starannie odżywiani (bulijon z jajami, mleko, piwo, wino chinowe); pragnienie może być zaspakajane wodami gazowemi chłodnemi, a szczególniej sodową, jak również wodą wapienną, rozcieńczoną wodą zwyczajną.

Powietrze w mieszkaniach chorych powinno być często odświeżane, pokoje mogą być zlekka okadzone siarką, lub odwietrzone parą z 5% kwasu karbolowego i wody wapiennej. Ciepłota pokoju nie powinna być wyższą nad stopni 13—14.

Zalecane w przepisie środki lekarskie, jako ogół mniej obchodzące, opuszczamy; zanotowując jednakże, że wszelkie mecno drażniące środki, jak np. przypalanie przez felczerów powszechnie nadużywane, uważają się za bardzo szkodliwe, a to z powodu, że się użyznia grunt dla mnożącego się zarazka.

podał A. S.

Wiadomości Urzędowe.

— Izba skarbowa petrokowska podaje do wiadomości publicznej, że postanowieniem komitetu do spraw Królestwa Polskiego przepisy o propinacyi zostają przedłużone po dzień 1 (13) Stycznia 1886 r. na ziemiach włościańskich w dobrach prywatnych, instytutowych i majoratowych w gubernijach Królestwa.

Zgodnie z tym:

1) Właściciele majątków, którzy zechcą pozostać przy dzierżawie propinacyj na ziemiach włościańskich za cenę ustanowioną przepisami z d. 7 (19) Czerwca 1866 r., winni zgłosić się do miejscowego naczelnika powiatu, celem zawarcia z nim stosownego kontraktn dzierżawnego.

2) W dobrach, których właściciele zrzekną się dalszej sześcioletniej dzierżawy propinacyi, takowa zostanie oddaną drogą licytacyi publicznej.

— Prezes zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu petrokowskiego podaje do wiadomości publicznej, że kolejne sesyje zjazdu w roku 1880 zaczną się od spraw kryminalnych: w miesiącu Styczniu od Poniedziałku 7 (19); w Lutym od Poniedziałku 4 (16); w Marcu od Poniedziałku 3 (15); w Kwietniu od Wtorku 1 (13); w Maju od Czwartku 1 (13); w Czerwcu od Poniedziałku 2 (14); w Lipcu od Wtorku 1 (13); w Sierp. od Piątku 1 (13); w Wrześ. od Pon. 1 (13); w Październiku od Czwartku 2 (14); w Listopadzie od Soboty 1 (13); w Grudniu od Poniedziałku 1 (13).

— Pisarz sądu gminnego 4-go okręgu pow. rawskiego *Aleksander Jakulewicz* na własne żądanie uwolniony został od powyższych obowiązków a na jego miejsce mianowany b. nauczyciel elementarny *Feliks Dyonizy Starzyński*.

Adwokat Przysięgły warszawskiej izby sądowej *Elzenberg* zamieszkuje w m. Łodzi.

Pomocnik adwokata przysięgłego *Wiktor Hausbrand* mianowany został adwokatem przysięgłym izby sądowej warszawskiej. okręgu

Adwokat przysięgły okręgu warszawskiej izby sądowej *Polczyński* zamieszkuje w Częstochowie.

Wiadomości Bieżące.

— **Po raz ostatni.** Zamieszczając poniżej resztę ofiar nadesłanych do naszej redakcyi na rzecz głodnych mieszkańców Górnego Szląska, ośmielamy się niniejszem zamknąć ową rubrykę, w której Piotrkowianie nie dając się bynajmniej wyprzedzić reszcie kraju, złożyli nowy, świetny dowód swej szlachetnej ofiarności. Ale dlatego też właśnie łaskawi czytelnicy, że widzimy waszą wspaniałomyślność i zapał szlachetny, pragniemy miarkować takowe słowami rozsądku, gdyż we wszystkiem umiarkowanie jest rzeczą nader pożądaną. Medium tenuere beatil..

Obyśmy byli fałszywymi prorokami, ale jakiś anioł nieszczęścia szepce nam wciąż do ucha, że sami możemy być w równie ciężkiem jak Szląsk położeniu, że nim nadejdzie wiosna, wiele okolic naszego kraju podobnej jak teraz Szląsk zażąda od nas pomocy. Na ów to właśnie czas (który, daj Boże, aby nigdy nie nadszedł) rezerwujemy sobie, łaskawi czytelnicy, dobre wasze chęci i zamawiamy sobie dobroczynność waszą.

Mamy niepłonną nadzieję, że przyznacie nam zupełną słuszność. Gdyby zaś kiedykolwiek gnębiące nas dziś przeczucie sprawdzić się miało, nie omieszkacie dowieść, że nietylko przedzieleni od was setkami mil, ale i pośród was żyjący bracia wasi, równie blizcy wam będą i równie szybko w danym razie pospieszycie im z pomocą i ratunkiem.

Pomnijcież dobrze te słowa i zwróćcie uwagę na ważność powodu, dla którego zamykamy niniejszem rubrykę dotychczasowych ofiar na rzecz Górnego Szląska.

Z wszystkich wpływów ogłoszonych w numerze poprzednim „Tygodnia“, oraz tych jakie doszły do rąk naszych do dnia 8 (20) b. m., a jakie poniżej zamieszczamy, zdamy szczegółowy rachunek w następnym numerze naszego pisma; za wszystką bowiem gotówkę jakąśmy po ten dzień otrzymali, zakupiwszy produktów spożywczych, wysełamy takowe wraz ze złożoną bielizną i garderobą pod adresem Miarki do Mikołowa. Datki zaś doszłe do nas po tym terminie, wyślemy również w przyszłym tygodniu gotówką.

Do dnia 8 (20) stycznia, oprócz wymienionych w poprzednim numerze „Tygodnia“, rs. 437 k. 55, dwóch rubli w srebrze, 20 marek, guldena austyjackiego, 5 paczek garderoby i 1 paczki bielizny—złożono rs. 15 k. 85, marek 10, sadła i wędlin fun. 74½, a mianowicie:

Z Dąbrowy Górniczej rs. 13 kop. 80 (t. j. Jaworski Antoni rs. 3, Rychter Wincenty rs. 3, Antoni Stefan Kubacki rs. 2, Żarski Roman rs. 1, Koralewski Józef rs. 1, Siemoniak Antonina rs. 1, Piwkowa rs. 1, Frydrych Józef k. 50, służący NN k. 40, Barańska służąca k. 30, Wicsiada Karol k. 30, tudzież na przesyłkę tychże pieniędzy k. 30). Proszkowski z Żelewa marek 10, Kijeński z Łasku rs. 2, Julijanna Rutkowska służąca k. 5.

Na ręce p. Karola Rudowskiego, handlującego produktami wieprzowemi (wprost Fary), Karol Rudowski sadła i wędlin f. 15, Ender Karol różnych wędlin f. 13, Bartenbach Aleksander sadła f. 7, Hahn Jan sadła f. $6\frac{1}{2}$, Gorczykowski Franciszek sadła f. $5\frac{1}{2}$, Gorczykowski Antoni sadła f. 5, Szadkowski Wojciech sadła f. $5\frac{1}{4}$, Sokołowski sadła f. 3, Sokołowski syn sadła f. 14.

Po 8 (20) stycznia złożono: Uczenice oraz nauczycielki miejscowe pensyi p. K. w Petrokowie rs. 9 k. 35, J. Wygrzywalska rs. 5, A. P. rs. 1, Matylda Górecka rs. 1, J. G. i S. W. uczniowie szkoły realnej kop. 30, Edward Zajdler rs. 4 k. 40; nadto tenże E. Zajdler rs. 7 k. 50, potrącone właścicielowi domu Nr. 436 w Łodzi, przy wypłacie komornego za szkody zrządzone przez wilgoć. Razem rs. 28 k. 55.

— **Zgromadzenie ogólne** członków miejscowej straży ogniowej ochotniczej, za pozwoleniem JW. Naczelnika guberni, odbędzie się w dniu 1-m lutego w salach W-go Skibińskiego. Po odczytaniu sprawozdania z roku ubiegłego, zgromadzenie ogólne przystąpi, jak zwykle, do obioru członków Rady nadzorczej, oraz naczelnika głównego i jego zastępcy.

Dla członków czynnych prawo do wejścia na salę stanowi mundur; dla członków honorowych kwit sznurowy z opłaconej rocznej składki.

— **W Sobotę** d. 17 b. m. na balu w sali W-go Skibińskiego *zamienioną została salopa* z czarnem, wełnianem pokryciem i popielatem futrem. Osoba, u której rzeczona salopa się znajduje, raczy odesłać takową, a swoją odebrać w mieszkaniu W-go Kowańskiego.

— **Dla biednej ociemniałej** z ulicy cmentarnej złożono: rs. 1 kop. 30 wygrane w gierłasza w Przeczni; od L. B. i J. B. rs. 2 kop. 50 oraz suknię i kaftan.

— **Na korzyść niezamożnych uczniów**, wdniu Lutego w salach domu W-go Skibińskiego, wieczór tańcujący, na gospodynie którego zaproszono JW i W-ne Panie: Boduszyńską, B-wą Grewenitz, Kotelską, Libicką, Markiewicz, Migulin, Siennicką, Stange, Warwarin, Rolę gospodarzy przyjęli pp: Boduszyński, Goleński, Essen, Heinrich, Jeziorański, Kański, Migulin, Warwarin, Zaleski. Za bilet wejścia mężczyzni płacą, po rs. 2, damy po rs. 1.

— **Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcyją pp. Idziakowskiego i Wernera, przybyło do nas z Radomia i rozpoczyna w dniu dzisiejszym szereg przedstawień komedyją J. Chęcińskiego „Szlachectwo duszy“ i operetką „Kłopoty czułego serca“.

— **„Maryja i Wacław“** mazur na pamiątkę 50-cio letniego jubileuszu J. I. K., ułożony na fortepijan przez J. Basińskiego, wraz z kawatyną, wyszedł świeżo z druku i jest do nabycia w miejscowych księgarniach. Egzemplarzy 20 tego utworu złożonych w księgarni F. Jędrzejewicza, przeznaczył autor na rzecz głodnych Szlązaków.

— **Drugi wieczór tańcujący** ma się odbyć również w salach p. Skibińskiego dnia 31 b. m

— **Krąży pogłoska**, że podano do miejscowej władzy prośbę o pozwolenie na otwarcie trzeciej księgarni w naszem mieście.

Pozwolenie takie JW. Gubernatora zostało wydane jeszcze 8 (20) marca roku zeszłego za Nr. 4974*b* i tylko *dotychczas* z niego nie korzystano.

— **Ukryte ubóstwo.** Proszeni jesteśmy przez niektóre osobistości o dostarczenie nazwisk i dokładnych adresów osób wstydzących się żebrać, a pozostających w istotnej nędzy. Otóż, ktoby wiedział o takowych, raczy się zgłosić do naszej redakcyi.

— **U jednego z tutejszych kolektorów**, jak się dowiadujemy, podnoszą samowolnie ceny biletów loteryi klasycznej — żądając na 5-u klasach 75 kop. przewyżki. Jestto bezprawie nie dające się bynajmniej usprawiedliwić kosztami transportu i t. p., które pan kolektor podaje za przyczynę podrożenia biletów; na rzecz bowiem wszelkiego rodzaju kosztów i wydatków — panowie kolektorzy mają przeznaczony dość znaczny procent, wszelkie zaś *dowolne* dopłaty są karygodne i jako nadużycie prawnie dochodzone być mogą.

— **Kupcy i fabrykanci** miasta Łodzi zamierzają otworzyć resursę, na wzór warszawskiej resursy kupieckiej.

— **Dzienniki rosyjskie** z ubiegłego tygodnia w formie stanowczych wieści podają, że ministeryjum spraw wewnętrznych w b. m. roztrząsać będzie ostateczny projekt wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie i że właściwa ustawa wejdzie w życie w Warszawie z początkiem Lipca b. r. a następnie zastosowaną zostanie i do miast prowincyjonalnych.

— **Druga linija** szyn ma być ułożoną w roku b. na przestrzeni od Koluszek do Petrkowa, od Petrkowa do Częstochowy i od Myszkowa do Ząbkowic.

— **Premium** warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za rok ubiegły, które stanowi kopia drzeworytnicza „Elegii“ Siemiradzkiego, rozdane będzie członkom Towarzystwa na początku przyszłego miesiąca.

— **Stopnie naukowe.** Z liczby 1407 osób, które otrzymały stopnie naukowe w Uniwersytetach Cesarstwa, na warszawski wypada 326, czyli mało co więcej niż czwarta część. (Prz. Tyg.)

— **Bystrość wzroku,** niższą od normalnej u większej części szeregowców, aniżeli w innych pułkach, stwierdza dr. Talko w pułku w naszym mieście i okolicach konsystującym. Pułk ten przytem ma renomę „jaglicowego“, to jest, że w nim znaczny procent ludzi choruje na zapalenie ziarnicowe łącznicy ocznej (trachoma). Ponieważ pułk ten od lat wielu na jednem pozostaje miejssu, byłoby bardzo ciekawem wyświetlenie przyczyn powyższych objawów, a raczej przyczyn ogólniejszego zapalenia. Czy i dawniej to samo dało się zauważyć? czy tylko w pułku Tobolskim? a jeżeli w tym tylko pułku, to od wielu lat etc.? Słowem, czy to są objawy od miejscowości, czy też od innych przyczyn zależne...

— **„Ogrodnika Polskiego“** zeszyt za pierwszą połowę b. m: wyszedł z druku i zawiera:

„O pomocnikach ogrodników wiejskich“ przez Wł. Turkowskiego.—„Uszlachetnianie drzew owocowych. Szczepienie zimowe“ przez E. Jankowskiego.—„Nowe owoce“ (z rysunkiem) przez W. K.—„Uprawa warzyw w inspekcie“ (dalszy ciąg) przez Józefa Kaczyńskiego.—„Wybór właściwych odmian warzyw do siewu“ przez E. J.—„Pierwiosnki chińskie“ (z rysunkiem) przez Fr. Szaniora.—„Pokarmy roślinne w Japonii“ przez Al. Sz.—„Ochrona dla drzew około których się orze“—„Roboty w ogrodzie w lutym“—„Nowe książki“—„Notaty ogrodnicze“—„Odpowiedzi“.

— Zeszyt „**Ateneum**“ za miesiąc listopad r. b. wyszedł z druku i zawiera:

„Szalona“ powieść przez J. I. Kraszewskiego.—„Zajęcie Galicyi“ przez Ignotusa.—„Podatki w Cesarstwie Rosyjskiem“ przez A. A. K.—„Wojny trzydziestoletniej początek“ wedle najnowszych opracowań przez Kazimierza Jarochowskiego.—„Wystawa sztuk pięknych w Paryżu“ w r. 1879 przez A. Sygietyńskiego (Dokończenie).—„Glorija“ Romans B. Pereza Galdosa, przetłómaczony z oryginału hiszpańskiego. Przez Julijana Święcickiego (Ciąg dalszy).—„Młode siły“ przez Piotra Chmielowskiego.—„Rozbiory i Sprawozdnia“ 1) Karol Reklam Dr. med. i fil. Przekład Wacł. Mayzla D-ra Med. z 23 drzewor. Nakł. red. „Zdrowia“. Warszawa, 1880, str. 504. Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy. Przez St. Markiewicza. 2) Biblijoteka historyczna. Ryszard Reppel. Dzieje Polski do XIV w. Przez Kazimierza Jarochowskiego. 3) Korespondencyja do Redakcyi przez Kazimierza Jarochowskiego.—„Kronika naukowa“—„Kronika miesięczna“.

— Zeszyt **„Przeglądu technicznego“** za miesiąc październik r. b. wyszedł z druku i zawiera:

Objaśnienia nadesłane przez pana Prezydenta Miasta Warszawy, w odpowiedzi na artykuł o projekcie wodociągu inż. Lindley'a, podany w zeszycie VIII-ym Przeglądu Techniczego za r. b.—„O ruchu pociągów po torach dróg żelaznych ułożonych na wzniesieniach“ przez R. Gostkowskiego.—„O torfach, ich pochodzeniu. sposobach wydobywania, przerabiania i zastosowania do użytku domowego i fabrycznego z uwzględnieniem stosunków krajowych“ przez J. M. Cieślikowskiego (dok) —„Krytyka i biblijografija“. Słowniczek techniczny kolejowy, polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, ułożył Ignacy Kempiński, Technik, str. 402. Sprawozdanie z czasopism cukrowniczych, str. 403. Nowe książki: Niemieckie za wrzesień i październik, str. 405.—„Przegląd wyn. ulepsz. i celn. robót“ Podkłady dla dróg żelaznych ze szkła hartowanego str. 406. Zawiadomienie str. 408.

— **Zeszyt „Niwy“** za drugą połowę b. m. wyszedł z druku i zawiera:

„Nieobecni“.—„Amerykański nowellista Bret-Harte“ Szkic z współczesnego piśmiennictwa, przez W. Z. Kościałkowską.—„Kilka uwag“ w sprawie rozdrabniania własności ziemskiej, przez Zygmunta Glogera. „Literatura dla niedorosłej młodzieży“. Szlachetna zabawa. Oryginalne powiastki, opowiadania i komedyje, zebrane i wydane przez Władysława Nowickiego, skreślił Floryjan Łagowski.—„Głos ze wsi“ IV. Wystawy ludowe, napisał Rola z nad ujść Wieprza. „Piotr i Paweł“ powiastka przez Z. K.—„Sprawy bieżące“ IX, przez Ligęzę.—„Spostrzenia meteorologiczne“ w obserwatoryjum Warszawskiem za miesiąc Grudzień, przez R. B.

— **Pszczolnictwo.** (dokończenie)

Kraj nasz pochopny do naśladowania wszystkiego co zagraniczne, dlaczegóż w tem nie naśladuje zagranicy. Bardzo wielu nie żałuje tysięcy na zaprowadzenie owczarni, stajen, obór, czego nietylko ganić, ale owszem chwalić należy — dlaczegóż więc nie znajdą się tacy, którzyby i o pszczolnictwie pamiętali. Na początek radzę każdemu zaprowadzić ule proste, to jest zwyczajne barcie, później, po obznajmieniu się z hodowlą, można dopiero zaprowidować się w ule ramowe. Ul prosty, powinien być duży, więcej nizki niż wysoki, wymiaru najmniej pół korca, a nawet od trzech ćwierci do korca. Oczko winno być na dziesięć cali od głowy ula, trochę więcej ku tyłowi, niż ku zatworowi — z drzewa miękkiego, o ile można zmurszałego. Zaręczam, że z takich uli można dosyć miodu nabrać, posiadam kilka podobnych, i biorę z nich tak dobrze jak i z uli dzierżonowskich, po pół ćwierci miodu. Ule stawiać w cieniu, o ile możności bez symetryi i nie blizko siebie.

Na zimę nie okręcać słomą i oczka nie zatykać. Nie brać się do robienia sztucznych rojów, bo kto chce prędko pasiekę pomnożyć, ten ją prędzej jeszcze stracić może. Na zimę podebrać, nie ruszając nic na 10 cali od góry—i podbierać nie wcześniej jak w połowie września.

W bieżącym roku bardzo dobrze pszczolnictwo dopisało—bo i rojów przybyło i miodu było dosyć. W końcu maja zaczęły się pszczoły roić, a w czerwcu po kominach, drzewach, pod budynkami, roje kwaterowały. Od połowy czerwca czasu zimna i wiatrów, ustał pożytek i pszczoły też ochotę straciły do rójki. Z tych co się wyroiły, dosyć poprzybywało; wielu podwoiło swoje pasieki; trzeba tylko pamiętać o dodaniu miodu na zimę, bo spadać będą. Pismo „Bartnik“ podaje sposób robienia miodu na zimę, jaki smakiem i kolorem wyrównywa dobremu winu. Sposób ten został wynaleziony przez Cz. Lekczyńskiego. Robiłem już według tego przepisu i mam miód jakby najlepsze wino, dlatego zachęcam do trzymania się tego przepisu — a każdy będzie miał przyjemność pić swój własny trunek, smaczny i zdrowy.

Na każdą kwartę czystej patoki, bierze się tyleż krynicznej wody, miesza się dobrze patoka z wodą—wlewa w beczkę nową, dębową, odpowiedniej objętości do cie-

czy, tak, aby była nie pełną i stawia w cieple. Tłuczonego korzenia fijołkowego pół ćwierci łuta, na każdy garniec płynu, wsypuje się w woreczek i wpuszcza w beczkę na sznurku, tak, aby woreczek zawisł w pośrodku beczki. Gdy zacznie dobrze fermentować zostawić beczkę w spokoju sześć do ośmiu dni, następnie dobrze zaszpontowaną wynieść do piwnicy, pozostawiwszy w miodzie woreczek z korzeniem fijołkowym. Gdy się dobrze sklaruje ściągnąć do butelek i lakiem opieczętować. Im dłużej miód w ten sposób zrobiony stać będzie, tem podobniejszy będzie do wina.

Dla lepszego wyrozumienia dodaje się następne objaśnienie: Beczka nie powinna być pełną, ponieważ miód fermentując wyciekałby na ziemię. Dni fermentacyi liczą się od chwili, w której miód zaczyna szypieć, 4 lub 5-go dnia, względnie do ciepła w jakim płyn ustawiony. Najodpowiedniejsze ciepło jest 15 stopni.

Nie trzeba się spieszyć ze ściąganiem do butelek, ponieważ zawcześnie ściągnięty porozsadza butelki i będzie mętny.

Po upływie pół roku można wyjąć woreczek z korzeniem fijałkowym. Woreczek powinien być długi i znacznie cieńszy od otworu szpuntowego, bo po namoknięciu i napęcznieniu nie dałby się wyciągnąć z baryłki. Tak więc bez gotowania każdy może mieć wyborny trunek—trzeba tylko wodę przecedzić i później po wymieszaniu z miodem, lejąc do beczułki, przecedzić.

Wyborny był także w „Bartniku" przepis do robienia pierników. Bierze się kwarta czystego miodu, pół garnca pszennej mąki, 8 jaj, kwiatu muszkatołowego, gwoździków lub skórki pomarańczowej dla zapachu, to wszystko wierci się dobrze przez kwadrans — poczem wykłada na blachy posmarowane oliwą i wstawia w piec po chlebie, a tak w godzinę można mieć pierniki wyborne do jedzenia.

W okolicach Michałowic głównie księża trudnią się pszczolnictwem, chociaż o wszystkich tego powiedzieć nie można. Największą pasiekę posiada ks. Teodor Orzechowski z Zielenic, składającą się z 75 uli dzierżonowskich. Ks. Orzechowski corocznie pomnaża swoją pasiekę przez robienie sztucznych rojów; uli używa znacznie większych jak w powszechnem użyciu do szerokości wewnętrznej 12 cali dochodzących, gdy inni mają 9-calowe. W roku przyszłym spodziewa się przysporzyć przez sztuczne rojenie do stu uli; większej liczby uli już nie będzie utrzymywał. Ks. Lalewicz z zamiłowaniem oddaje się pszczolnictwu i także dosyć znaczną ma pasiekę, z 50-u uli złożoną. Oprócz wymienionych, kilku także księży w powiecie miechowskim posiada pasieki. Może te przykłady pobudzą i zachęcą mieszkańców guberni, którzy siejąc wiele rzepaku, koniczyny białej, esparcety, wyki, iż pomyślą, aby miód w nich zawarty nie marniał. Niech wszyscy pamiętają na to stare przysłowie: kto ma owce, pszczoły i klacze, ten na biedę nigdy nie zapłaczę.

Ks. Piotr Gosławski.

Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu Sieradzkiego.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż celem powiększenia funduszów na dalsze utrzymanie instytucyj dobroczynnych z pozwolenia wyższej władzy, przed rozpoczęciem mającego się odbyć balu w dniu 19 (31) stycznia 1880 roku, o godzinie 5-ej wieczorem, dane będzie przedstawienie teatralne przez uproszonych amatorów. O czem zawiadamiając Rada, najuprzejmiej na takowe zaprasza. Bliższe szczegóły objaśnią programy. Bilety wcześniej nabywać uprasza się u W-go Stasiakiewicza.

Sieradz dnia 4 (16) stycznia 1880 r.

Prezydujący w radzie *W. Budkiewicz.*

ROZMAITOŚCI.

— **Szczerbiec.** O losach tego historycznego miecza różne krążyły wieści. Niedawno „Bibl. war." zamieściła wiadomość, iż przesławny szczerbiec znajdował się między okazami starożytnemi na wystawie powszechnej. Wyjaśnieniem sprawy zajął się następnie p. S. Smolikowski, Kantecki, głównie zaś E. Swieżawski, który w „Wędrowcu" pomieścił artykuł o szczerbcu i o swoich nad nim badaniach. Otóż zbierając wszystko, co sam zbadał i inni powiedzieli, dochodzi do przekonania, że miecz, który się znajdował na wystawie paryskiej, jest prawdziwym koronacyjnym szczerbcem.

Za granicę mógł on się wydostać wskutek kolei, jakie przechodził w roku 1733. Klejnoty koronne przechowywał wówczas podskarbi Franciszek Maksymilijan Ossoliński, a chociaż po poddaniu się Gdańska i ucieczce Leszczyńskiego wpadł w ręce oblegających, klejnotów jednak nie oddał. Sasi napróżno poszukiwali ich w Warszawie, były one bowiem schowane w grobach u ks. Misyjonarzy, i przechowywały się aż do roku 1736. Jakim sposobem przeszły potem klejnoty, a między nimi i szczerbiec w ręce, w których sie obecnie znajduje,—niewiadomo, to tylko pewna, że od dalszych zmiennych kolei losu i sponiewierań pamiątki te są zabezpieczone.

— **Arszennik w kartach.** Dr. W. Walace w Glasgowie zwraca uwagę na obecność arszeniku w kartach do gry. Rozbiór chemiczny wykazał, że pomalowana z jednej strony na zielono talija kart zawierała 83 gran kwasu arsenawego i 47 gran. tlenku miedzi. Biorąc pod uwagę, że jedna paczka kart może zawierać $^1/_5$ uncyi kw. arsenawego, Dr. Wal. uważa za stosowne ostrzedz publiczność o mogącym z tąd wynikać niebezpieczeństwie. (Kr. Lek.)

— **Palenie tytoniu.** Dr. Decainse przekonał się że u dzieci od (7—15) palących tytuń występowały bicia serca, przestanki w uderzeniach tętna, niedokrwistość i blednica; przytem można było zauważyć słaby rozwój inteligencyi, gnusność i skłonność do napojów wyskokowych. U kobiet nałogowo oddających się paleniu tytuniu tenże Dr. znajdował również przestanki w uderzeniach tętna, a oprócz tego zabnrzenia w trawieniu i innych organicznych czynnościach. (Kr. Lek.)

— **„Gazeta Warszawska"** podaje następującą notatkę: Prasa prowincyjonalna polska w Królestwie, jeżeli nie liczyć wydawnictw urzędowych, jakiemi np. były „Dzienniki departamentowe" wychodzące od roku 1812, zaczyna swój żywot od pojawienia się „Dostrzegacza Lubelskiego" w roku 1816. Za nim poszły: „Pamiętnik Lubelski" r. 1817, „Dziedzilija" w Płocku r. 1824, „Pamiętnik Sandomierski" r. 1829 i inne. Wszystkich tych pism peryjodycznych żywot był bardzo niedługi. W przerwie czasu między rokiem 1832 a 1865 ukazało się tylko w roku 1848 pismo zbiorowe „Radomianin" i na tem się skończyło. Dopiero w roku 1865 znów hasło do ruchu dał Lublin, w którym wydawać poczęto „Kuryjera Lubelskiego," w rokn zaprzeszłym zlanego z młodszą od niego „Gazatą Lubelską." Obecnie istnieje w Królestwie pięć czasopism prowincyjonalnych polskich. Dwa najstarsze: „Kaliszanin" i „Gazeta Kielecka" sięgają początkiem swoim roku 1870, pozostałe: „Korrespondent Płocki," „Tydzień" piotrkowski i „Gazeta Lubelska" po tamtych dopiero powstały. „Kaliszanin" założony przez p. Adama Chodyńskiego, w d. 4 b. m. obchodził dziesiątą rocznicę swego żywota.

— **Oświetlenie gazowe w Paryżu.** Niektóre ciekawe szczegóły pod tym względem zostały niedawno ogłoszone. Gaz w miejscach publicznych pali się najdłużej 14 godzin 30 minut na dobę; najkrócej 5 godzin, 25 minut. Koszt oświetlenia gazowego, publicznego i prywatnego, wynosi 50 milijonów franków, czyli mniej więcej 25 franków na mieszkańca. Zużywa się gazu 6,500 milijonów stóp sześciennych rocznie. W ciągu 1880 roku zarząd miejski ma zamiar zwiększyć wydatki na gaz o 300,000 franków a na ustawienie nowych latarni gazowych 150,000 franków. O zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego nie ma wcale mowy.

— **Los pogromcy zwierząt.** Jeden z najbardziej nieustraszonych pogromców dzikich zwierząt w Europie, Karolyi, węgier olbrzymiego wzrostu i niezwykłej siły, padł niedawno ofiarą niebezpiecznego swego zawodu.

Przed licznemi widzami w Madrycie popisywał się on z jedną z wielce wrażliwych swoich produkcyi, polegającą na opasywaniu ciała kręgami olbrzymiego węża dusiciela, na dwadzieścia stóp przeszło długiego; kiedy nagle z piersi jego wyrwał się krzyk straszliwy, przyjęty głośnemi oklaskami przez publiczność, przekonaną, że udanie to stanowi jeden z momentów produkcyi. Tymczasem był to rozpaczny wysiłek konającego. Olbrzymi gad naciskał coraz silniej swe kręgi i ze strasznym trzaskiem miażdżył kości nieszczęśliwego. A kiedy głowa Karolego opadła bezwładnie a oczy szeroko rozwarte i szkliste słupem stanęły, wtedy ustały oklaski i zapanowała wśród zebranych grobowa cisza. Wąż z martwą ofiarą swoją kołysał się przez parę sekund i wreszcie zaległ spokojnie na brzegu klatki, trzymając przeszło przez godzinę zwłoki w swych zwojach. Naturalnie że nikt nie odważył się przystąpić do giętkiego potwora, który tylko co tak zastraszający dał dowód swojej siły. Nakoniec jeden z posługaczów wstawił mu do klatki miskę mleka przed oczy, a wąż powoli się rozwinął i wśliznął do swej kryjówki zwabiony ulubionym przysmakiem. Badanie pośmiertne ciała zgruchotanego atlety wykazało ośmdziesiąt siedm złamań kości, dokonanych kręgami fatalnego płaza. (Prz. i Prze.)

— **Na kursach** kobiecych w Kijowie pewien profesor wtrącał do wykładu nieprzyzwoite opowieści, które oburzyły jedną ze studentek do tego stopnia, iż energicznie zaprotestowała przeciw tego rodzaju lekceważeniu nauki; oświadczyła ona profesorowi, że ona i jej koleżanki nie na to odwiedzają kursa, aby słuchać anegdot, ale dla poważnego wykładu.

Skonfundowany profesor opuścił audytoryjum.

NASIONA

pastewne, warzywne i kwiatowe nadeszły do Składu

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I NASION

A. Muszyńskiego w Warszawie

40. Krakowskie Przedmieście 40.

naprzeciw Hotelu Europiejskiego.

Tamże kupno Koniczyn, Tymotejki, Wyki, Szporku, Bobiku, Bulwy itd.

(R. i Fr. 9395) (3—3)

Rs. 6,000

Rocznego dochodu netto!

Z interesu przemysłowo - handlowego istniejącego na prowincyi przynoszącego zysku około 50% Brutto, który to interes jest zaraz do odstąpienia na dogodnych i korzystnych warunkach. Kapitał potrzebny wynosi 17000 rs. w rzeczywistości zaś rs. 12,000, które są zaraz wymagalne, pozostała zaś reszta rs. 5,000 może być rozłożona na raty na dogodnych warunkach, i spłacona w razie odpowiedniej gwarancyi, nie gotówką ale wyprodukowanym już towarem. Z ogólnej summy rs. 17000, przekazuje się nabywcy do odbioru w ciągu lat 4-ch summa rs. około 11,000, która jest zabezpieczoną na 1-m numerze hipoteki zakładu i w pomienionym terminie jest wymagalną.

Bliższe szczegóły udzieli Adwokat przysięgły W-ny Wincenty Bielicki, Plac Krasiński Nr. 2, osobiście lub listownie.

(R. i Fr. 9319) (3—3)

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata** fakultetu medycznego w Paryżu.—**Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, **gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.**

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najwątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy; wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya **żelazna za pomocą pigułek Rabuteau używana,** jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

(20—5)

Niniejszem mam honor zawiadomić Jaśnie Wielmożne i Wielmożne Panie iż

Pracownia
Strojów Damskich

jak również i bielizny, egzystująca dotychczas pod firmą Ksawery Zielińskiej, przeszła z dniem 1 Stycznia na moją własność. Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnych magazynach warszawskich, mam nadzieję, iż potrafię zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, przy bardzo umiarkowanej cenie i najświeższych żurnalach, z czem polecam się łaskawym względom JW: i WW Pań.

Ewelina.

(3—2)

We wsi Przygłowie mam do sprzedania **65 morgów ziemi ornej** w połowie pszennej w połowie żytniej; przytem **ogrodu i łąki morgów 5,** dwa domy mieszkalne i wszelkie budowle gospodarcze nowo odbudowane z inwentarzem żywym i martwym jaki się na gruncie znajduje, oraz z zasiewami. Odległość od Piotrkowa wiorst 7, a od Sulejowa wiorst 6. Własność tę posiadam na prawach włościańskich.

Wiadomość, u niżej podpisanego w Piotrkowie Stanisława Karlinskiego.

(Pac. 2.) (3—3)

Dom masiw murowany

jednopiętrowy z facyjatą, składający się z dwóch numerów, podwórza, zabudowań gospodarskich i obszernej zajezdnej stajni, mieszczący w sobie obecnie Hotel, cukiernię, resturacyję, garkuchnię, szynk, kilka obszernych mieszkań jest do sprzedania za przystępną cenę w mieście powiatowem Łasku.

Szczegółów kupna dowiedzieć się można u właścicielki domu p. Barburskiej. (3—3)

Pracownia
Ubiorów Damskich

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że po kilkoletniej mojej praktyce, a następnie po wydoskonaleniu się w jednym z pierwszorzędnych Magazynów w Warszawie. Otworzyłam z dniem 1 Stycznia 1880 r. w Piotrkowie **w domu W-go Rabickiego, przy Aleksandryjskiej Alei Pracownią** ubiorów Damskich, w której wszelkie roboty i obstalunki wykończane będą z jak największą starannością i akuratnością, podług najświeższych Żurnali.

Bronisława Brulińska.

(3—2)

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH

Heleny Korsadowicz

przeniesioną została na ul. Petersburską do domu W-ej Psarskiej. Wszystkie roboty wykonywają się z wszelką akuratnością.

(Pac. 3) (3—2)

!Dotychczas niedościgniona!

STARSZEGO LEKARZA Dr. SCHMIDTA

Oliwa Słuchu

ulepszona przez **Dr. M. Deutscha,**

leczy każdą głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia, usuwa natychmiast przytępienie słuchu i szum w uszach.

Najnowsze świadectwo zadziwiające prędko wyleczonego!

Tysiącznie dziękuję Panu za nadesłaną mi oliwę słuchu; po kilkorazowem użyciu odzyskałem przy Boskiej pomocy, stracony mój słuch. Byłem tak głuchy, żem nie słyszał bijących dzwonów kościoła, tuż około domu mego położonego, a teraz słyszę tak wyraźnie bieg mego zegarka kieszonkowego, jakbym nigdy nie był głuchy.

Tysiączne zasyłam dzięki.

Babocsa (Węgry) **Dawid Steiner.**

dypl. nauczyciel Szkoły głównej.

Jedynie prawdziwa do nabycia za nadesłaniem 3 rubli franco z opisem użycia, z głównego Składu.

Juliusz Graetz,

Wiedeń II. Praterstrasse 49.

(R. i Fr. Nr. 9287) (8—2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 32 powieści p. t. „Kapitan Coutanceau" E. Gaboriau, przekład E. Karczewskiej.

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Дозволено цензурою. W drukarni L. Chodźki w Petrokowie.